

Wilija ‘dzień poprzedzający święto Bożego Narodzenia’

Nie mówiło sie Wigilia, jeno Wilija. A w Wilije to już nie chodzili do kogo za pozycum, broń Boże, zeby pójść i coś pozycyć. I tak już wszyscy, dzieci to sie zachowywali tak spokojnie, bo mówiły, ze jak wtóre dziecko dostenie w Wiliju, to bedzie cały rok bite, a jak wtóre będzie grzeczne, to bedzie cały rok grzeczne i nie dostenie nigdy. Nu, i potem wszyscy pomagali, to nie było tak, ze teraz dzieci maju luzy, trzeba było dzieciom nakrajać dło krów kartofli, dło stworzenia, buraki sie krajało na całe święta, chłopoki z lojcem sły do studoły siecke znenym, a gosposia gotowała. A to gotowała kapuste z grochem i lolejem, supku kase i polywke, racuchy, śledzie z becki sie kupowało. U nos był w dumu taki zwyczaj, jak sie zacynało ten pośnik, to tata broł łoplatek i mówili tak, daj nam Boże sześliwie starygo roku dożyć, nowygo docekać. I takich zadnych zyceń nie było. A jak sie jadło ten pośnik, to trzeba było pilnować sie, zeby łyzki nie położyć miedzy posiłkiem. Najsampierw była kapusta z grochem, potem była kasza sypko z polywkum, a to była taka zupa z kwaśnygo mlyka lub maślanki zaprawiona muku. Potem były takie racuchy postne na wodzie i na drożdżach, potem były śledzie z chlebem. I trzeba było cały cas łyzke trzymać, bo jak wto łyzke położył miedzy posiłkami, to go bedzie krzyz potem bolol cały rok. A jesce moja susiadka to tak mówiła, ze stworzenie mówi ludzkim głosem w Wiliju. Nu i mówi jednygo razu jeden chłop nic nie mówił, poseł do obory posłuchać, co tem stworzenie mówi. Ale słysy jeden kuń do drugigo mówi, jutro gospodarza powieziemy. Łun se tak pomyśloł, przecie ja sie jutro nigdzie nie wybirus. Nu, i przysel do chatupy i mówi, wita co, prawda to, ze stworzenie mówi. Posedlem posłuchać pod lubore, a kuń mówi jeden do drugigo, jutro gospodarza powieziemy, a przecie ja sie nigdzie nie wybirus, dzie łuny mie powiezu. I łumar na drugi dzień i powieży go kunie. A potem mówiu ludzie, powidzta, skud te kunie mogły wiezić. A jak sie sło na pastyrke to, to było dopiro fajnie. Zjadło sie pośnik, a po tem pośniku, jak byli my młode, tośmy lecieli po drwa, i braliśmy drwa na rece, i przynosiliśmy, i licyliśmy, para, nie para. Jak sie pare wzieno, to już dobrze było, to znacyło, ze wyjdzie za muz, a jak nie para, to jesce bedzie chodźć pannum. A sie za płot złapało, druki rachować, za sztachety, kawalyr, gdowiec, kawalyr, gdowiec, nie mówiło sie wdowiec, jeno gdowiec. Jak wysel któryj kawalyr, no to uciecha, a jak gdowiec, to sie juz śmiały. I sie jesce wychodziło słuchać na dwór, zjadło sie pośnik i lecieliśmy na dwór słuchać, z któryj struny pies zasceka. A z któryj struny pies zasceka, to z tyj struny narzecuny bedzie w tem roku. Nu, i jesce moje susiadki były pannemi, miały taku jabłunke i przestała jem rodzić. Posły łobydwie, jedna wziena piróg w przetaku, druga wziena nóz. I mówi tak, bedzies rodzić cy nie bedzies, jak bedzies rodzić, to ci dum piroga, a jak nie bedzies rodzić, to cie zazne. I położyła jyj piróg pod tum jabłunkum. Na drugi rok jabka sie zrodziły, az sie galezie łumały. Patrzały znów jesce, jak były gwiazdy, to sie bedu kury niesły. Ło, były różne przesudy. I jesce jak w Boze Narodzenie pirse zobocy sie chłopa, to bedzie szeście przez cały rok, a jak sie zobocy kobiete, to nie bardzo sie bedzie wiedło. W Wiliju nie chodźć sie po wsi i w Boze Narodzenie nikt nie chodźć po wsi, jo sie nieroz pytałam, i mówiły, ze to jezyki lucinajo. [...]. Chatupe łobijali jedlinum, strojiły kwiotkami, jak tem wto łumioł, zeby to tak ładnie wygludało. Nie wolno było jeść, napić sie cokolwiek (Kocudza, powiat janowski – tekst z archiwum kierownika grantu, zapisany w roku 2010).

Halina Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*. Tom X. *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, Lublin 2022.

Regionalne dziedzictwo językowe Lubelszczyzny o charakterze etnicznym: Słownik gwar Lubelszczyzny (tomy VI-XII) z dokumentacją leksykograficzną, kartograficzną, ikonograficzną i dźwiękową.

Projekt realizowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki na podstawie decyzji nr 0125/NPRH7/H11/86/2018 – w latach 2018-2023.

Kierownik projektu: prof. dr hab. Halina Pelc